

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej
do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
od godziny 12-ej do 2-ej popołudniu.

Redakcja i Administracja ulica Krak.-Przedm. № 80. Telef. № 282.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Rękopisy nie zwracają się. Skrzynka pocztowa № 62.

Cena Prenumeraty:

W Lublinie z odnośnieniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z PRZESYŁKĄ POCZT.

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb. kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50

Zagranicą 8 rb. rocznie.

Zmiana adr. zamieszow. 20 k.

№ 99.

KALENDARZYK.

Biblioteka publiczna Im. Hieronima Łopacińskiego Otwarta od 10 do 2 pop. i od 5 do 8 wieczorem. Ulica Jezuicka gmach po-Dominikański.

Czytelnia Społeczna. Otwarta od 9 rano do 9 wiecz. Ulica Królewska № 11.

Lubelskie T-wo szerzenia oświaty „Światło”. Kancelaria otwarta od 10 rano do 3 popołudniu i od 5 do 7 wieczorem. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 60 w redakcji „Kurjera”. Przyjmują się opłaty od członków.

Czytelnia lubelska (ul. Bernardyńska gmach szkoły Handlowej). Otwarta od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej.

Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich w Lublinie. (ulica Czechowska 5), co drugi Piątek urządza zebrania dykusyjne z referatami dla swoich członków.

Związek Murarzy w Lublinie (dom Zeifsteina naprzeciwko bioskopu „Sfinks”). Zapis członków i przyjmowanie składek członkowskich codziennie w dniu powszednim od 6—8, w dniu świątecznym i niedzielę od 9—10 rano.

Wschód słońca o godz. 4 m. 28, zachód o g. 7 m. 26.

BRONISŁAW MASŁOWSKI LEKARZ—DENTYSTA 631—50—2

od dnia 1-go Maja przeniósł się do WARSZAWY. Przyjmuje chorych w Zakładzie leczniczym dentystycznym przy ulicy Ś-to Krzyskiej 27.

Trzeci Maj.

Jest rzeczą oczywistą, iż my dzisiaj nie możemy stać na stanowisku Mochnackiego, dla którego Konstytucja Trzeciego Maja była świętym i nienaruszalnym testamentem państwowości polskiej. Mochnacki marzył bowiem o bliskiej restauracji państwa polskiego — odkładał więc wszelkie zmiany do tego momentu, a myśli politycznej polskiej radził zatrzymać się na Trzecim Maju, jako na trwałej podstawie przyszłej budowy.

Na zasadzie tych poglądów wzmógł się i wzrósł kult Trzeciego Maja, kult o tyle usprawiedliwiony, iż nie jest kultem gwałtu lub zwycięskiej wyprawy, ale kultem wysiłku myśli politycznej w celu naprawy państwowej.

Nie możemy też zapominać, iż od czasów Mochnackiego upłynęło dwa razy tyle lat, ile oddzielało jego czasy od czasów Konstytucji Trzeciego Maja, co więc w jego wieku mogło od biedy być usprawiedliwionym, dzisiaj byłoby conajmniej przestarzałym anachronizmem.

Dla nas więc Konstytucja Trzeciego Maja jest historycznym etapem, rozbłyskiem myśli polskiej, a nie tą gwiazdą wieczorną widzianą o zmierzchu, którą spodziewał się ujrzeć Mochnacki, jako jutrenkę o świcie.

Dla nas nie egzystuje też żaden kult zmuszający nas do szukania myśli przewo-

dniej w dalekiej już przeszłości, i w zgoła odmiennych stosunkach, gdyż z życia bieżącego i obecnych jego przejawów wypływające wnioski—mają daleko donioślejsze znaczenie od historycznych reminiscencji.

* * *

A jednak Trzeci Maj ma jako pamiątka historyczna dla nas prawie to same znaczenie, co dzień 14 lipca dla Francuzów, rocznica szturm Bastylji.

Bo chociaż my żadnej Bastylji nie zdobyliśmy, to jednak niewątpliwie Konstytucja nasza była szturmem zwycięskim — pokonaniem tej góry przesądów stanowych, które wieki i sławetna gospodarka jezuitów w szkołach naszych rozwinęły.

Trzeci Maj—to jedyny dokument szlacheckiego uznania prawa przynależności narodowej dla naszego mieszczaństwa, to pierwszy etap rozrastania się na wewnątrz narodu szlacheckiego w naród wszechstanowy, pierwszy więc i dobrowolny zaczątek dokonywującej się dalszej ewolucji.

Zaczątek nie śmiały coprawda i nie radykalny. Bo cóż właściwie zrobiono dla miast naszych? Oto dano im wolność, ale wolność bez reprezentacji sejmowej, i rzecz charakterystyczna, dano im możliwość stopniowej nobilitacji całego mieszczaństwa. Nie zniżać ale podwyższać chcemy—wołał emfaticznie szlachta na sejmie, jakgdyby powiększanie grona uprzywilejowanych było rozwiązaniem kwestji, a nie przeciwnie utrwaleniem zgubnego przywileju.

Wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego rozszerza szlachta grono uprzywilejowanych, gdyż instynktownie czuje, iż własną siłą ostać się nie może, ale czyni to połowicznie—zazdrośnie bez szerokiego rozmachu współczesnej rewolucji francuskiej. Zapomniała bowiem, iż nawet taki rozszerzony naród mieszczańsko-szlachecki, nie jest pełnym narodem, który przy odgłosie Marsyljanki pokonał wkrótce całą Europą—i dlatego złowrogo dla naszej Konstytucji brzmi wyrok Kalinki:

„Najsmutniejszym w Konstytucji Trzeciego Maja jest fakt, że dla chłopów nic prawie nie uczyniła. I oto państwo, które zapragnęło powstać z upadku, które wyznaje dawne swe błędy i chce poprawić swój rząd, nie robi nic dla poprawy losu tej klasy, którą sama Konstytucja 3 Maja nazywa najdzielniejszą siłą. Rzeczyby można, że szlachta ratując kraj, miała na pamięci nie naród cały, tylko samą siebie. Nie mogło to przynieść błogosławieństwa Bożego tej sprawie”.

W trzy lata później spróbował Kościuszko błąd ten naprawić. Z szablą w ręku wśród dymu palonych wiosek i w potoku krwi, głosi on uniwersałem polanieckim

sprawiedliwość dla włoścjan. Ale było już zapóźno, minęła chwila i nie naprawiła bohaterska jednostka tego, czego naród szlachecki w najpiękniejszym swym dniu zaniechał.

* * *

Mimo to wszystko—Trzeci Maj pozostanie zawsze drogą sercu Polaka pamiątką, jako chwila opamiętania i zastanowienia, jako chwila bohaterskiego wysiłku, jako jedyne prawie w Polsce świadectwo, zwycięstwa postępu i zapału.

A chociaż nabożna i wsteczna Targowica przyduśiła przy pomocy postronnej dzieło postępowych patriotów, chociaż dzieło Konstytucji nie trwało i półtora roku, to jednak pamięć myśli wielkiej, na którą się wtenczas zdobyliśmy, pamięć tej mocy cudownej, którą ona nam dawała, jest naszym obowiązkiem, naszym świętem narodowym. Świętem narodowym dlatego, iż bądź co bądź Trzeci Maj był przełomem ewolucyjnym pierwszorzędного znaczenia. Najlepiej więc uczcimy to święto, gdy pracować będziemy dla dalszej ewolucji naszego narodu, po przez Trzeci Maj, bez trwożliwego oglądania się na dawne relikwie i monstrancje.

M. Biernacki.

Scalanie gruntów.

Utworzona w Petersburgu przy ministerjum spraw wewnętrznych osobna komisja w sprawie zastosowania w Królestwie Polskim prawa z d. 27 czerwca r. 1910 o urządzeniach rolnych, a faktycznie o scaleniu gruntów, ukończyła już swoje prace.

Według tutejszych źródeł urzędowych, komisja rzeczona zwolana została do rozpatrzenia uchwał i wniosków w tej kwestji gubernatorów i gubernialnych urzędów do spraw włościańskich. Nowe prawo, na mocy którego uchwały gminne o scalaniu gruntów zapadają zwykłą większością głosów, do tej pory nie mogą być zastosowane w kraju naszym z powodu istniejących w Królestwie Polskim wielu przepisów oraz z powodu wynikłych innych kwestji prawnych i administracyjnych.

Z powyższych względów ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom i urzędom włościańskim wydać swoje opinie o możliwości zastosowania nowego prawa do istniejących obecnie warunków administracyjnych w Królestwie Polskim.

Zwołane w każdej gubernji narady wydały w tej sprawie różnorodne opinie. Niektóre urzędy włościańskie uznały za rzecz możliwą niezwłoczne zastosowanie nowego prawa; inni zaś uważali że przed zastosowaniem prawa o scaleniu gruntów należy rozstrzygnąć szereg powyższych kwestji, bez których ważna ta dla włoścjan reforma nie mogłaby być przeprowadzona. Najpierw więc podniesiono sprawę, czy przepisy istniejące od r. 1870 o scalaniu gruntów, na mocy których zapadają uchwały gminne ²/, głosów, z powodu wyda-

nia nowego prawa są ważne; następnie podniesiono, że samo scalenie nie może odbyć się bez jednoczesnego skasowania serwitutów, ponieważ po scaleniu gruntów należałoby rozpocząć prace na nowo, również zaznaczono że ową reforma bez powołania do niej właścicieli ziemskich nie da się dobrze wykonać.

Dalej zastanawiano się nad tym że w Królestwie Polskim istnieje prawo indywidualne i czy sposób przymusowy scalania nie pogwałci zasady tego uznawanego przez włościanstwo polskie prawa.

Również wynikała sprawa co do funduszy na scalanie, sprawa powiększenia liczby glebów i t. d.

Wobec tak różnorodnych wniosków urzędów włościańskich, wnioski te oddano do rozstrzygnięcia wspomnianej komisji.

Uchwały rzeczony komisji nie są znane, jednak otrzymano urzędowe, zawiadomienie, że do Warszawy ma niebawem przybyć wiceminister spraw wewnętrznych Litwinow, aby tu na miejscu jeszcze raz omówić sprawy owe z gubernatorami i z urzędami do spraw włościańskich, a to w celu szybszego zastosowania nowego prawa.

Tymczasowo do urzędów włościańskich już wniesiona została znaczna liczba prośb i uchwał gminnych o scalanie gruntów.

Aby zachęcić włościan do tej inowacji urzędy włościańskie sprawy nie skomplikowane załatwiają w sposób polubowny, tam zaś gdzie wynikają kwestie prawne i spreczne odkładają je do rozstrzygnięcia całej tej sprawy przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Sprawa ścisłego zastosowania prawa z d. 27 czerwca r. 1909 o urządzeniach rolnych, jak zapewniają, będzie zdecydowana najpóźniej w r. b.

Rosyjski zjazd lekarzy fabrycznych.

W d. 14 b. m. nastąpiło otwarcie Zjazdu lekarzy fabrycznych o godz. 2-ej po południu, zamiast o 11-ej, jak było zapowiedziane. Powodem opóźnienia były wieści o licznych aresztach wśród przedstawicieli robotniczych związków zawodowych, wysłanych na zjazd.

Wieści te sprawdziły się. Aresztowani zostali: Pilszczykow i Borisow — delegaci moskiewskiego Związku krawców, Kurinow — charkowskiego stowarzyszenia krawców, Artamonow — moskiewskiego związku kucharzy, Pletniew — moskiewskiego związku robotników fabrycznych i Grekow — tatarskiego związku robotników metalurgji.

Z 22 związków zawodowych, które przysłały delegatów na zjazd, władze moskiewskie zakwestjonowały prawa delegatów 17 związków.

Dopiero po długich staraniach komitetu organizacyjnego naczelnik miasta przywrócił prawa delegatom 13 związków, delegatom zaś 5 związków, a mianowicie: związku kucharzy moskiewskich związku fryzjerów, zw. sortowników herbaty i zw. krawców petersburskich — pozwolenia odmówił.

Ze stowarzyszeń krawieckich na zjazd dopuszczono tylko przedstawicieli charkowskiego stowarzyszenia (jednego delegata, drugi bowiem został aresztowany).

Pod koniec posiedzenia otrzymano wiadomość o dalszych aresztach. Aresztowany delegat robotników petersburskich Gwozdiew i przedstawiciel moskiewskiej kasy pomocy wzajemnej pracowników sztuki drukarskiej, Baulin. Oprócz tego wydział ochrony aresztował na dworcu grupę osób, które, według informacji ochrony, przybyły nie dla udziału w pracach zjazdu, lecz jedynie, aby na zjeździe przeprowadzać uchwały w kierunku socjal-demokratycznym.

Nastroj posiedzenia od pierwszej chwili był podniecony. Przy wejściu stał silny oddział policji. Bilety wejścia są skrupulatnie kontrolowane.

Na zjazd przybyło przeszło 360 delegatów, głównie z południowej i środkowej Rosji, w ich liczbie prof. Czistiakow i prezes I-go zjazdu lekarzy fabrycznych, Nikolskij. Posłowie: Gegieczkori, Kuzniecowa, Poletajew i Nikolskij nadesłali depesze z prośbą o zaliczenie ich do grona członków zjazdu.

Na prezesa honorowego obrano d-ra Mechmandarowa z Jekaterynosławia, na towarzyszy Rostowcewa z Baku i Migulina z Petersburga; na sekretarzy Korżewskiego z Jekaterynburga i Szulca — przedstawiciela zakładów Żyrardowskich.

Po zajęciu miejsc przez prezydium, nastąpiły mowy różnych deputacji, oraz odczytywanie listów powitalnych i depesz, poczym profesor uniwersytetu moskiewskiego Syromiatnikow wygłosił referat o kulturalnym znaczeniu uniwersytetów ludowych dla mas pracujących.

Po Syromiatnikowie na trybunę wstąpił delegat robotników i zaczął odczytywać deklarację delegatów robotniczych. Zaraz na początku obecny na zjeździe urzędnik policyjny przerwał mówcy. Ten ostatni ciągnął mowę dalej. Wtedy przedstawiciel policji zagroził zamknięciem zebrania.

Powstał zamęt nieopisany. Ostatecznie mówca zszedł z trybuny, nie kończąc deklaracji, poczym Blumental wygłosił referat „O państwowej ochronie zdrowia robotników na Zachodzie“.

Wleczorem członkowie zjazdu lekarze zwiedzili szpital Miasnicki, gdzie wygłoszono dla nich referat o stosowaniu salvarsanu.

Pamiętajmy o potrzebach szkolnictwa naszego.

15 wodu swego mają pieczę nad zbawieniem bliźniego; że tym sposobem bierze się udział w ich zasługach i oczyszcza się ze swych grzechów, gdyż miłosierdzie zmywa wielkie ich mnóstwo. Można również opisać miłosierdzie jako szatę godową, bez której nikt nie może być dopuszczony do uczty niebieskiej. Należy wreszcie odczytać z namaszczeniem wyjątki z Pisma Świętego i z Ojców Kościoła, które względnie do etopnia przytomności chorego, skuteczniej zdołają go wzruszyć.

16. „Trzeba podać do wiadomości żon, narzekających na wady swych mężów oraz na zmartwienia, jakie ci im przyczyniają, że mogą wziąć pokryjomu swoim mężom pewną kwotę pieniężną, aby ofiarując ją Bogu odkupić grzechy mężów i wyjednać dla nich miłosierdzie Boże“.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O surowej karności Towarzystwa.

1. „Trzeba wydaląć, jako wroga Towarzystwa, bez względu na wiek lub stanowisko, każdego, któryby odwoził nasze dewotki lub innych przyjaciół naszych od naszych kościołów lub też od obcowania z naszymi; albo któryby skierowywał jałmużny do innych kościołów i innych zakonników, lub też któryby człowieka bogatego i dobrze dla Towarzystwa usposobionego odwiódł od zamiaru okazania mu hojności;

Przed wprowadzeniem ziemstw.

W Kijowie — jak pisze „Dziennik Kijowski“ — wśród rosyjan dotychczas daje się stwierdzić dwa prądy: jeden pojednawczy, którego wyraziciele sądzą, iż podział wyborców na kurje usuwa możliwość antagonizmów wyborczych — do pewnego stopnia, ponieważ stale powtarzane jest zdanie, że nawet przy zasadzie kurjalnej nie jest wyłączona możliwość wywierania presji przez polaków na rosyjan — i zwolennicy tego prądu dążą do stworzenia wspólnej platformy. Drugi kierunek, nieprzejednany, wyraźnie antypolski, reprezentowany jest przez p. Rewę.

Ustawa o nowych ziemstwach zapewne niejedną niespodziankę zgotuje amatorom. Naprz. zaniepokojenie wśród obecnych działaczy ziemskich budzi niski cenzus wyborczy do ziemstwa, które może zapewnić w niektórych powiatach przewagę mieszczaństwu; w Wasylkowie (w gub. kijowskiej) organizuje się w tym kierunku akcja, zmierzająca do powierzenia mandatów ziemskich mieszczanom wasylkowskiemu. Taka perspektywa niebardzo trafia do gustu obecnym „działaczom ziemskim“.

W maju ma się odbyć w Kijowie zjazd właścicieli ziemskich — rosyjan, na którym ma być dyskutowana sprawa kierunku działalności przyszłych ziemstw oraz kwestja polska. Zdaniem inicjatorów zjazdu, wynik wyborów do IV Dumy zależeć będzie od tego, kto zdobędzie wpływ przeważający w ziemstwie.

* * *

Minsk. Słowo.. zaniepokojone jak zawsze widmem polskiego niebezpieczeństwa przy zbliżającym się ziemstwie kurjalnym, wygłasza także wiekopomne zdanie: „katolików nie należy puszczać do kurji rosyjskiej choćby nawet nazwali siebie papuasami“!

Swoją drogą, żaden najzawziętszy nieprzyjaciół nie jest w stanie tak skompromitować przeciwnika, jak przyjaciel tego ostatniego à la „Minsk. Słowo“.

Przegląd prasy.

W pasażu Simonsa na Nalewkach urządzono obecnie wystawę rzeźb i obrazów kilku artystów żydowskiego pochodzenia, lubo przeważnie o polskich nazwiskach. Dotychczas nikt prawie nie wspominał o ich żydostwie. Kształcili się na polskiej sztuce, wystawiali w polskich „salonach“, żyli z polskimi artystami i zaliczani byli do polskich artystów.

Dopiero, gdy urządzili wystawę na Nalewkach, zaczęto mówić o nich, jako żydach, a pisma zar-

Tajne instrukcje jezuitów.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

14. „W miejscach zamieszkania swego nasi powinni mieć lekarza, oddanego Towarzystwu; niech ono go poleca chorym, wynosi ponad innych lekarzy, a to w tym celu aby on polecał wzajemnie naszych i wynosił ich ponad innych zakonników, a tym sposobem przyczynił się do tego, aby nas przywoływano do znanych chorych, a przedewszystkiem do umierających“.

15. „Niech spowiednicy gorliwie odwiedzają chorych, zwłaszcza takich, którzy są w niebezpieczeństwie życia, by tym samym odsunąć od nich grzecznie innych zakonników duchownych; przełożeni mają czuwać nad tym, by spowiednik zmuszony do opuszczenia chorego był natychmiast zastąpiony przez drugiego, aby tym sposobem utrzymać chorego w jego zamiarach dobrych. W każdym razie należy natchnąć chorego ostrożnie obawą piekła lub co najmniej czyśćca i zapewnić go, iż jak woda gasi ogień, jałmużna gasi grzech; nie można zatem lepiej użyć jałmużny, jak obracając ją na wyżywienie i utrzymanie osób, które z powołania i z za-

albo gdyby więcej przywiązania okazał swoim krewnym, aniżeli Towarzystwu w czasie, gdy mógł rozporządzać swoim majątkiem, gdyż to najoczywistej dowodzi umysłu nieumartwionego, a wszakże każdy członek Towarzystwa powinien być najzupełniej umartwiony; wreszcie tego, któryby przywłaszczył sobie jałmużny penitentów lub przyjaciół Towarzystwa, aby je dać swoim ubogim krewnym. Ażeby jednak nie narzekali później na przyczynę swego wydalenia, nie należy usuwać ich odrazu, lecz z początku należy zabronić im spowiadać, następnie umartwiać ich i nużyć posługami najniższego rzędu, zmuszać ich do robienia z dnia na dzień tego wszystkiego, o czym się wie, że im wstręt sprawia; usuwać ich od studjów wyższych i urzędów zaszczytnych, krytykować ich z ambon i w upomnieniach publicznych; należy pozbawić ich odpoczynków i stosunków z obcymi, odebrać im z ubrania i mebli wszystko, co nie jest bezwzględnie koniecznym i tym sposobem doprowadzić ich do szemrania i niecierpliwości, a wówczas należy ich wydaląć, jako ludzi nie dość umartwionych i szkodliwych ze względu na zły przykład, jaki dają innym; gdyby wypadło umotywować ich wydalenie przed rodzicami lub przełożeniami Kościoła, to należy oświadczyć krótko, że nie posiadli ducha Towarzystwa.

gonowe przyglądają się podeirzliwie, czy też aby ich obrazy nie mają przypadkiem ducha asymilatorskiego, czy ich sztuka jest prawdziwie żydowską. Ktoby o tym wątpli niechaj przeczyta sobie recenzję, zamieszczoną w „Hajntle“.

Recenzent „Hajnta“ zarzuca między innymi p. Gabowiczowi brak żydowskich motywów w jego rzeźbach i twierdzi, że p. G. powoduje się względami materialnymi, t. j. większą łatwością zbytu swolch rzeczy wśród chrześcijan.

Z powodu tej „oceny“ ogłosił polski „Izraelita“ satyrę p. t. „Rzeczy autentyczne. Recenzja „narodowa“, prawie z „Hajnta“ przepisana“.

Oto, co pisze:

„Nareszcie! Nareszcie nie gdzieś na jakimś Krakowskim Przedmieściu, lecz w samym sercu naszych Nalewek, w Pasażu Simonsa, otwarto, wprawdzie przygodną tylko wystawę, sztuce żydowskiej poświęconą. Przyplątał się tam wprawdzie, niewiadomo po co, mianujący się artystą rzeźbiarzem, Gabowicz, a my, z naszego stanowiska narodowego, ideowo wyrzekamy się jego natretnego wtrącania się w rzeczy nieswoje; jego bowiem rzeźby, jak to zaraz wykażemy, tylko psują nastrój czysto żydowski, wlejący na widza z obrazów naszych swojskich Rafaelów.

Oto widzimy grupę dwóch kobiet, kobiet nagich, na nagiej również skale. Co w tym jest żydowskiego? Czy kto widział kiedy, aby nasze cnotliwe, pobożne i skromne niewiasty w biały dzień wdrapowały się na jakąś skałę. Jeśli już artysta (!) pragnął koniecznie dać upust swym chuciom pornograficznym, to należałoby przynajmniej przedstawić chwilę, kiedy kobiety wychodzą z kąpielni... rytualnej. To byłoby i narodowe i moralne, i nawet najpobożniejszy widz nie mógłby nic temu zarzucić.

Dalej mamy rzeźbę p. t. „Walka o chleb“. Zapewne chleb ma wszelkie cechy swojskie, żydowskie. Ale i tu artysta zdradził swą ignorancję asymilatorczą; przecież wystawa była otwarta w czasie świąt Wielkanocnych, kiedy chleb jest zakazany, a więc w duchu świętej tradycji należało rzeźbę zatytułować odpowiednio: „Walka o macę“. Fantazja swoją drogą, a religja i poczucie narodowe również swoją drogą, panie Gabeman, przepraszam Gabowicz.

„Ostatnia kropla“. To robotnik, wychylający ostatnią łyżkę strawy z miseczki. Ale artysta prawdziwie żydowski dałby nam postać robotnika żydowskiego w chwili, kiedy rozpoczyna dopiero posilek po pracy kiedy na strudzoną i spoconą głowę kładzie pobożnie czapkę, aby zmówić przepisaną rytuałem modlitwę. Albo ten chłopak, łowiący na wędkę jakąś marną rybkę, płótkę niezawodnie. To jakiś łobuz, szajgac nadwiślański, taki obcy, taki nie nasz, że odwracasz się odeń z niechęcią.

A wreszcie ta ostatnia grupa: chłop, przyśuchujący się temu, jak jego dziecko odczytuje list, nadesłany z za oceanu, przez członka rodziny, emigranta. Dlaczego chłop, a nie żyd? Gdyby Gabowicz (!) miał duszę żydowską, serce żydowskie, rękę żydowską i dłoń żydowskie, niezawodnie wykulby, ku zbudowaniu widzów, postać emigranta-żyda, a list odczytywany byłby takich rozmiarów i w ten sposób umieszczony, aby można było odrazu zauważyć, że jest on pisany w żargonie. Byłby to czyn kulturalno narodowo-obywatelski, na który jednak żaden asymilator, choćby się mianował artystą, zdobyć się nie potrafił...”

Z ziem polskich.

1 maja w Warszawie i Łodzi. Od rana, wzmocnione zostały posterunki policyjne, zwłaszcza na krańcach miasta, Woli i Pradze i w dzielnicach fabrycznych, gdzie krążą również patrole żandarmerji i policyjne. Niektóre fabryki otoczone są żandarmerją.

W obrębie cyrkułu VI i VII prawie wszystkie fabryki świętują. Cyrkuły te obejmują pomiędzy innymi ulice: Towarową, Żelazną, Sienną i Srebrną.

Na Pradze robotnicy stawili się do pracy prawie we wszystkich fabrykach, za wyjątkiem „Wulkanu“ i „Laboru“, gdzie od rana roboty zostały przerwane.

Na Woli większość fabryk nie była czynna; nie zgłosili się do pracy robotnicy w przedzalni Heimana i Kerbauma, w fabryce firanek Birkina, Gerlacha i Pulsta, „Drezeńskiej“ (koronek), br. Reicher (obuwia), Geislera, Franaszka (obicia papierowe) i kilku innych.

Ogółem, jak zdołano na razie obliczyć, świętuje około 3,000 robotników.

Poważniejszych zajść w mieście ani też na przedmieściach nie było.

* * *

Dzień dzisiejszy przeszedł w Łodzi we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach zupełnie spokojnie. — Robotnicy stawili się do pracy we wszystkich fabrykach, za wyjątkiem 5, gdzie brakowało po kilku robotników, którzy jednak usprawiedliwili swoją nieobecność chorobą.

Po mieście krąży patrol. Żadnych usiłowań zaburzeń i demonstracji nie było.

Skonfiskowano wiele rozrzuconych w różnych dzielnicach proklamacji, wydanych przez partję P. P. S. i P. S. D. i socjalistów, nawołujących do świętowania 1 maja.

„Polacy katolicy“. Wydział Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, otrzymawszy zaproszenie na tegoroczny zjazd międzynarodowy prasy w Rzymie, uchwalił jednomyślnie zawiadomić komitet centralny Związku w Paryżu, że nie weźmie w kongresie udziału. W motywach powiedziano: Zjazd odbywa się w roku jubileuszowym w Rzymie, zachodzi przeto poważna (i) obawa, że pewne czynniki miejscowe i zagraniczne będą się starały wyzyskać kongres czysto zawodowy w tym celu, aby przygotować go jako demonstrację przeciw Watykanowi. Jako Polacy, członkowie narodu który przelewał hojnie swą krew w obronie niepodległości i wolności ludów, bierzemy żywy udział w narodowym święcie Włochów, ale też równorzędnie jako Polacy, związani ze Stolicą apostolską odwiecznymi węzłami wiary i interesu narodowego (sic!) ubolewać musimy, że między rzędem obecnym a Stolicą świętą panują stosunki takie, iż wobec nich reprezentanci nasi w Rzymie znaleźliby się w fałszywej sytuacji. Wobec tego postanowił wydział uchylć się od wysłania delegatów prasy polskiej na zjazd rzymski.

Ten lojalizm watykański dziennikarzy lwowskich jest bardzo charakterystycznym świadectwem naszych tradycji klerykalnych.

Sprzedawczyk. Gospodarz Szostak w Kuźnicy w powiecie ostrzeszowskim sprzedał swoje 52-morgowe gospodarstwo za 9,600 marek spółce niemieckiej.

Spalony Robotnik. Donoszą z Sosnowca: Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofy w fabryce Fitznera i Gampera w Sosnowcu, gdy oto onegdaj o g. 7 m. 30 w. w fabryce rur i żelaza Hulczyńskiego w Pogoni, podczas walcowania blachy żelaznej, zginął przy pracy robotnik, Antoni Dąbrowski w wieku l. 46, Rozpalone żelazo spaliło Dąbrowskiemu obie nogi.

Po udzieleniu nieszczęśliwemu doraźnej pomocy w ambulatorjum fabrycznym, odwieziono go do szpitala Tow. „nr. Renarda“ w Sielcu, gdzie niebawem w strasznych cierpieniach życie zakończył.

Z CESARSTWA.

Organizacja wojskowa socjalistów rewolucjonistów. Przed kilku dniami wydział ochrony w Petersburgu otrzymał, jak donosi „Now. Wremia“, informację o istnieniu w Kronsztadzie specjalnej organizacji rewolucyjnej, noszącej nazwę „organizacji wojskowej socjalistów rewolucjonistów“, w skład której wchodzi kilku stałych mieszkańców Kronsztadu i kilku mieszkańców Petersburga.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano rewizji u jednego z członków organizacji tej, przyczem zabrano wiele bardzo ważnych dokumentów i adresy. Właściciel mieszkania został aresztowany. Tejże nocy na podstawie znalezionych adresów aresztowano 18 osób w ich liczbie kilku młodych marynarzy, którzy przypadkowo przyłączyli się do organizacji. Aresztowani nocy następnej pod silną strażą odstawieni zostali do więzienia w Petersburgu. Dziennik dodaje, że sądząc z danych, posiadanych przez wydział ochrony, organizacja ta powstała niedawno i dzięki ostatnim rewizjom i aresztom stłumiona została w samym zarodku. W związku z aresztowaniami w Kronsztadzie, dokonano także rewizji i aresztowań wśród młodzieży w Petersburgu.

Miljonowa defraudacja. Na Kolejach syberyjskich, jak donoszą do „Birż. Wied.“ stwierdzono defraudację na sumę przeszło rb. 1,300,000.

Głód u kirgizów. Do pism petersburskich donoszą, że wśród kirgizów panuje głód, spowodowany przez olbrzymi pomór bydła.

Z Lublina i gub. Lubelskiej.

Odczyt p. t. „Znaczenie wychowania, oraz obowiązki szkoły i rodziny“ pana Jana Kwiecińskiego, nauczyciela 7 młoklasowej Szkoły Handlowej Męskiej, odbędzie się nieodwołalnie w czwartek, 4 maja, w sali popisowej tejże Szkoły (ulica Bernardyńska, początek punktualnie o godzinie 7-ej po południu).

Treść odczytu będzie następująca: Co to jest wychowanie? Siła wychowania. Wychowanie w Grecji i skutki jego. Pojmowanie wychowania w Niemczech, Francji i Anglii. Nasz pogląd na wychowanie. Obowiązki wychowawcze szkoły i rodziny wogóle i u nas. Skutki wszechstronnego i równomiernego wychowywania.

„Tournée artystyczne“. Wkrótce do Lublina zjeżdża doborowy zespół artystyczny ze znakomitym artystą p. K. Kamińskim na czele, aby wystawił u nas głośną sztukę Kiedrzyńskiego „Dziś i jutro“—nagrodzoną na konkursie teatrów warsz. Przytym autor wypowie odczyt o „Miłości w sztuce dramatycznej“. Na drugim przedstawieniu ujrzymy komedję tegoż autora „Wolna Kobieta“.

Z pocztu. Z powodu powiększenia się ruchu i dochodów w Lubelskim oddziale pocztowym został on przekształcony z oddziału drugiej klasy na oddział pierwszej klasy. Czy ta zmiana wpłynie na przyspieszenie obsługi na poczcie, zaprowadzenie większej dbałości o porządek i wygodę publiczności, czy też tylko odbije się dodatnio na etatach urzędników nie wiemy.

Sprawy szkolne. Ministerjum oświaty w sprawie otwarcia szkół, z polskim językiem wykładowym w tych miejscowościach gub. lubelskiej i siedleckiej, gdzie ludność prawosławna stanowi większość, wypowiedziało się w tym sensie, że wykłady w języku polskim mogą odbywać się tylko do czasu istnienia w szkołach czterech klas niższych i tylko w tym przypadku, jeżeli w danej miejscowości znajduje się szkoła z wykładowym językiem rosyjskim.

Z Chełmszczyzny. W ostatnich czasach w gub. siedleckiej i lubelskiej powstało wiele rosyjskich organizacji politycznych. Z tego powodu podniesiono projekt zjednoczenia wszystkich organizacji w tych guberniach w centralny związek pod egidą chełmskiego bractwa prawosławnego. Projekt ten ma być urzeczywistniony po utworzeniu projektowanej gub. Chełmskiej.

Wyjazd sądu. Wydział karny lubelskiego sądu okręgowego wyjeżdża w miesiącu maja do: Janowa 1, 2, 3 i 4; Zamościa 8, 9 10 i 11; Hrubieszowa 15, 16, 17 i 18; i Biłgoraja 23, 24, 25 i 26.

Roboty w polu. W powiatach lubelskim, janowskim, lubartowskim, kraśnostawskim i innych roboty w polu rozpoczęto już wszędzie, tak w majątkach większych, jak również w gospodarstwach włościańskich. Wielu rolników, posiadających grunta pagórkowate, siew jarzyn ma już na ukończeniu, a niektórzy rozpoczynają sadzenie ziemniaków. Najwięcej robót wiosennych dokonano dotąd w ogrodach warzywnych. Urodzaj owoców zapowiada się dobry.

Komunikacja samochodowa. Od paru dni między Lublinem a Zamościem kursuje codziennie samochód-omnibus. Wyjazd z Lublina z pod hotelu Europejskiego o godz. 8 i pół rano, przyjazd do Lublina o godz. 7 i pół wieczór. Samochód zatrzymuje się w Piaskach Luterskich, Kraśnymstawie i Izbicy.

Nowe Tow. pożycz. Lubelski komitet do spraw drobnego kredytu pozwolił na otwarcie „Końskowskiego T-wa pożycz. oszcz.“ w puławskim powiecie. Działalność T-wa rozszerza się na osadę Końskowola i wstę: Stara Wieś, Rudy, Wójtowica, Pozog i Opoka w nowo-aleks. (puławskim) powiecie. Wysokość wkładu oznaczono na 10 r. Przeciętna wysokość pożyczki 300 rb., razem z pożyczką pod zastaw zboża lub wyrobów rzemieślniczych i przemysłowych do 500 rb.

Również zatwierdzono Łabuńskie Tow. pożycz. oszczędnościowe. Łabunie, w zamojskim, Kotlicę, Komarów i Krynice, w tomaszowskim pow. Wysokość wkładu oznaczono na 30 rb. Przeciętna wysokość pożyczki wynosi 300 rb. razem z pożyczką pod zastaw zboża lub nadzędzi rzemieślniczych i przemysłowych do 1000 rb.

Z miasta. Na zburzenie starego i wzniesienie nowego muru podtrzymującego posesję zajętą przez żeńskie gimnazjum rządowe od strony ul. Dolnej Panny Marii wyasygnowano z zapasowego kapitału miejskiej kasy rb. 1998 kop. 81.

Przy pracy. Wczoraj o 5 i pół, godz. wieczorem przy budowie domu p. Głowińskiego na ulicy Jagiellońskiej murarz Stefan Sankiewicz lat 34 spadł z rusztowania i uległ złamaniu dwóch żeber.

Nieszczęśliwy podniósł się o własnej sile, gdyż żadnej pomocy mu nie udzielono. Czy nie należałoby pomyśleć o lepszej opiece lekarskiej w takich wypadkach, bo obecnie sprowadza się ona do platonicznego wypisania nazwiska doktora i felczera na tablicy przed nowowznoszonymi domami.

— W kolonji Kamionka Janowi Studzińskiemu śleczkarnia urwała stopę.

Samochód zaczyna. Wczoraj o godz. 9 ej wieczorem pewracający z Zamościa samochód — omnibus przejechał na Krakowskim-Przedmieściu kilkunastoletniego chłopca.

Rozmaitości.

Złote żniwo.

Dywidenda kolei Warsz.-Wied. Berlin. „Börsen Courier“ podaje wiadomość, że zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej proponuje udzielenie dywidendy w wysokości 11 proc. (w r. z. 7 $\frac{3}{4}$ proc.) oraz po 8 proc. od akcji pożytkowych (w r. z. 4 $\frac{3}{4}$ proc.). Gazeta dodaje, że na giełdzie berlińskiej oczekiwano tej wiadomości z największym zaniepokojeniem, gdyż akcje w ostatnich latach podskoczyły prawie o 100 proc.

„Wynik ten stanowi rozczarowanie dla „zwykłowców“, którzy spodziewali się jeszcze wyższej dywidendy zarazem jednak rozczarowali się „znizkowcy“ którzy twierdzili, że dywidenda będzie niższa. Dochody za grudzień r. z. nie zostały jeszcze ogłoszone natomiast za 11 miesięcy r. z. wpłynęło o 2,2 milj. rb. więcej niż w r. 1909“.

Tablica dywidend za ubiegłe lata przedstawia się jak następuje:

| | | | |
|------------|----------------------|------------|---------------------|
| 1899 . . . | 26 $\frac{1}{4}$ o/o | 1905 . . . | 0o/o |
| 1900 . . . | 15 $\frac{1}{8}$ o/o | 1906 . . . | 0o/o |
| 1901 . . . | 6.85o/o | 1907 . . . | 0o/o |
| 1902 . . . | 7.40o/o | 1908 . . . | 0o/o |
| 1903 . . . | 7.40o/o | 1909 . . . | 7 $\frac{3}{4}$ o/o |
| 1904 . . . | 15 $\frac{3}{4}$ o/o | 1910 . . . | 11o/o |

Przebieg kursów od 31 grudnia 1909 r. przedstawia się jak następuje:

| | |
|------------------------|--------|
| 31 grudnia 1909 . . . | 129.25 |
| 31 marca 1910 . . . | 128.75 |
| 30 czerwca 1910 . . . | 170.— |
| 30 września 1910 . . . | 201.50 |
| 31 grudnia 1910 . . . | 216.50 |
| 31 marca 1911 . . . | 215.50 |
| 28 kwietnia 1911 . . . | 222.50 |
| 29 kwietnia 1911 . . . | 220.60 |

Telegramy.

O MAROKO.

Wiedeń 2 maja. Ukazanie się deklaracji rządu austriackiego w sprawie Maroka, zupełnie jednoznacznej z deklaracją niemiecką, komentowane jest przez umiarkowaną prasę w ten sposób, że usprawiedliwione być mogą przypuszczenia, jakoby Berlin wciągał Austrię w niebezpieczną awanturę, nie mającą nic wspólnego z interesami Austrii.

Berlin 2 maja. Wszystkie dzienniki, bez różnicy odcienn, komentują żywo urzędowe wyjaśnienie stanowiska Niemiec wobec wypadków marokańskich. Organa szowinistyczne dopatrują się stanowczego i energicznego tonu w deklaracji, są tym zachwycone, nawołując do czynnego wystąpienia w obronie rzekomo pogwałconego przez Francję traktatu w Algeiras. Tymczasem prasa umiarkowana zarzuca deklaracji rządowej zbyt ni pośpiech dla zdania i krzyków wszechniemieckich, tymbardziej, że dotychczasowe enuncjacje pól rządowe w sprawie marokańskiej ujawniały raczej usposobienie pojednawcze i umiarkowane, stwierdzając, że Francja, idąc na pomoc zagrożonemu wojsku swemu, nie może być dotychczas posądzana, że gwałci traktat w Algeiras.

UKŁADY POKOJOWE.

El Paso 2 maja. Powstańcy wyznaczyli Gomezę, Maderę i Suareza komisarzami do układów pokojowych. Żądają oni udziału w rządach kraju i mianowania niektórych rewolucjonistów gubernatorami czasowymi do czasu zwykłych wyborów.

WYPADEK W KOPALNI.

Mons 2 maja. W szybie kopalni węgla wskutek zepsucia się windy straciło życie dwóch górników, 15 jest rannych.

ROZRUCHY W SZAMPANJII.

Bar-sur Aube 2 maja. Po lśnym mityngu winiarzy w sprawie włączenia departamentu do okręgu fabrykacji wina szampańskiego, wynikło starcie z wojskiem. Znaczną liczbę kobiet przewrócono, kilka poraniono. Pułkownika ścignięto z konia i lekko zraniono. Kilka osób aresztowano, spokój wieczorem przywrócony.

INSTRUKCJA.

Petersburg, 2 maja. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził instrukcję dla urzędów włościańskich Król. Polskiego co do zastosowywania prawa z dn. 27 czerwca r. 1910 przy przejściu gmin do władania ziemią bez wspólnoty.

Dziś wyjechał do Królestwa zarządzający wydziałem ziemskim dla obznajmienia się z tą sprawą i dla udzielenia wskazówek w kwestiach przejść ziemi ze wspólnoty.

ARESztOWANIA.

Moskwa, 2 maja. Aresztowano cztery słuchaczki wyższych zakładów naukowych i znaleziono dokumenty konspiracyjne dotyczące się strajku na wydziale lekarskim wyszych kursów żeńskich.

Kijów 2-go maja. Wczoraj aresztowano 18 osób, które urządziły zebranie; są to przeważnie członkowie Związków zawodowych. Znalezione wydawnictwa nielegalne i odezwy, które miały być rozpowszechniane w d. 1 ym maja.

PRAWO WYBORCZE DLA KOBIET.

Lizbona. 2 maja. Wbrew opinii rządu portugalskiego, sąd cywilny w Lizbonie przyznał, że pani Karolina Beatrix Angelo, jako doktor medycyny, posiada pełne prawo wyborcze, na równi z męskimi wyborcami.

POMNIK SZEWCZENKI.

Kijów 2 maja. Ogłoszono tu nowy konkurs międzynarodowy na budowę pomnika Szewczenki. Nagroda wynosi 3,000 rbl.

(Jest to już trzeci konkurs na pomnik Szewczenki. Na drugim sąd konkursowy z pośród nadesłanych projektów odznaczył nagrodą zachęcającą projekt polskiego artysty-rzeźbiarza z Warszawy p. Bolestawa Jeziorańskiego. Uznano, iż dzieło to nosi cechę wybitnego talentu. Projekt nie otrzymał pierwszej nagrody tylko dlatego, że w niektórych szczegółach (np. strój głowy samego poety i otaczających postaci) nie były zachowane cechy narodowe ukraińskie. Nadmieniono wtedy, że pomimo to pomysł pomnika odznacza się szlachetnością i poletem, odpowiedniemi nastrojami pomnika dla barda Ukrainy. Postać wyraża doskonale wsłuchanie się poety w dźwięki mu echa ze stepów płynące, a grupa alegoryczna, pełna jest życia i tęsknej zadumy. Zdaniem znawców, projekt mógłby się z pewnemi zmianami ubiegać o pierwszą nagrodę.

POSEŁ GLEBOW.

Petersburg 2-go maja. Jak już donoszono, przed kilku dniami wydarzył się na tutejszej wystawie awaryjnej fakt dość niezwykły: jakiś wytwornie ubrany mężczyzna, który złożył kartę wizytową i przedstawił się w kancelarii wystawy jako poseł do Dumy i szambelan, wziął „na pamiątkę“ jakiś przedmiot z gablotki. Obecnie stwierdzono, że był to poseł z gubernji czernihowskiej, czernihowski powiatowy marszałek szlachty, Grzegorz Glebow, prężdzielnikowiec, cierpiący na kleptomanję. Glebow zrzekł się mandatu poselskiego.

PRZECIW WYSTAWIE.

Poznań, 2 go maja. — Wydawcy polskich pism w Poznaniu uchwalili nie podawać w dziale redakcyjnym referatów o wystawie niemieckiej w Poznaniu, jak również nie przyjmować ogłoszeń o uroczystościach na tej wystawie.

MEMORJAŁ KOLONIZACYJNY.

Berlin, 2 go maja. — Komisja budżetowa sejmiku pruskiego obradować będzie zapewne w pla-

tek nad memorjałem komisji kolonizacyjnej. Sejm zbierze się w połowie b. m.

1 MAJA W PARYŻU.

Paryż 2 maja. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, zastosowanych wczoraj przez władze dla uniknięcia zakłócenia porządku publicznego — wieczorem doszło w kilku miejscach do starć tłumów robotniczych z policją i wojskiem. Najpierw usiłowali manifestanci przedostać się na zamknięty przez kordon wojska plac Zgody, a gdy usiłowania te spierzły na niczem, zaczęli zbierać się na polach Elizejskich. Tu jednak także czuwało wojsko. Oddziały kirasjerów ruszyły na manifestantów, przewracając stojących w pierwszych szeregach i płażując tłum szabłami, gdy rozległy się liczne strzały rewolwerowe, tak do wojska, jak i do policji. I w innych miejscach doszło do starć poważniejszych z policją oraz patrolami wojskowymi. Według raportu prefekta policji, rany odniosło 2 oficerów policji, 9 policjantów, 27 żołnierzy i 80 manifestantów. Na polach Elizejskich aresztowano ogółem 100 osób.

Zgubiona została książeczka

lokacyjna III-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego za № 782 na imię Sztija Herszel Blumenkranc. 638—1—1

„ZIEMIA“

TYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY, pod redakcją Kazimierza Kulwiecia.

przy współudziale wybitnych sił, pracujących na polu Krajoznawstwa Polskiego.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 rubli 50 kop., półrocznie 3 ruble 30 kop. — kwartalnie 1 rubel 65 kop. —

PRENUMERATA przez Oddział Lubelski T-wa Krajoznawczego z odbiorem osobistym w księgarni Gebethnera i Wolffa w Lublinie rubli 5.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 29.

Rozkład pociągów na st. Lublin.

Sezon zimowy

Od dnia 28-go października 1910 r.

Odchodzą z Lublina

| Do Warszawy. | Do Kowla. | Do Łukowa. |
|-----------------------|-----------------------|------------------------|
| 7 m. 30 rano osob. | 6 m. 54 rano miesz. | 3 m. 21 pop. miesz. |
| 9 m. 0 rano poczt. | 2 m. 27 popoł. osob. | 6 m. 55 r. II i IV kl. |
| 4 m. 30 popoł. osob. | 9 m. 1 wiecz. poczt. | Przychodzą z Łukowa |
| 12 m. 37 w n. miesz. | 9 m. 23 wiecz. IV kl. | 8 m. 45 r. miesz. |
| 12 m. 08. rano IV kl. | | 7 m. 34 w. II i IV kl. |

KSIĄŻKA

ROK X.

Miesięcznik poświęcony krytyce i bi i jografji polskiej pod kierunkiem literackim

J. K. KOCHANOWSKIEGO

„KSIĄŻKA“ jest jedynym organem polskim, specjalnie poświęconym systematycznej krytyce piśmiennictwa polskiego we wszystkich jego działach. „KSIĄŻKA“ w każdym numerze ocen podaje pełną bibliografię bieżącego piśmiennictwa polskiego, uporządkowaną według działów specjalnych. „KSIĄŻKA“ w artykułach wstępnych i kronice swojej informuje o wszystkim, co jest w związku z ruchem piśmienniczym i wydawniczym u nas.

„KSIĄŻKA“ zjednała sobie szerokie grono współpracowników z pośród najwybitniejszych sił fachowych i w dalszym ciągu nie ustanie w zjednywaniu nowych.

Nadzwyczaj niska cena prenumeracyjna „Książki“ wobec jej rozmiarów i obfitej treści czyni ją dostępną dla wszystkich. — Próbną № № otrzymywać można w każdej księgarni, oraz u wydawców w księgarni E. Wende i S-ka (T. Hizi A. Turkuł) w Warszawie—Krakowskie-Przedmieście 9.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8. — Dom Handlowy L. i E. Metzl & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro). — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120.